

Jak to w Jerozolimie było

25 stycznia 2020

Wykorzystanie spotkania wielu polityków w Jerozolimie celem upamiętnienia ofiar holokaustu zdaniem organizatorów nie miało charakteru politycznego. Po co zaproszono zatem przywódców państw Europy, jak też wiele wpływowych osobistości jak książę Karol? Z wyrzutem komentowano nieobecność Andrzeja Dudy, o którym mówca otwierający to wydarzenie zakomunikował, że odmówił przyjazdu mimo wystosowanego zaproszenia.

Dla wiarygodności przekazu istotnych wydarzeń staram się zawsze wybierać relacje obiektywne pozbawione komentarzy. Kamera wybranego nadawcy rejestrowała obecnych na sali, ich wzajemne relacje, powitania, przemówienia, wspólne zdjęcia, które niewątpliwie przedstawiać będą w mediach sukces organizatorów. Szczególnie otoczony łąszącymi się do niego gospodarzami był Władimir Putin. Zapewniono mu miejsce w pierwszym rzędzie. Po wystąpieniu Netanyahu kolejnym mówcą był Putin. Miał dobrze przygotowaną wypowiedź, którą odczytał chwilami przerywając bardzo osobistymi uwagami. Jak zawsze przemawiał w języku rosyjskim. Przyznam, że spodziewane z mojej strony wyświechtane slogany na temat jedynie poszkodowanych wojennym losem zasługujących na pamięć i wynagradzanie krzywd ustąpiło miejsca zaciekawieniu.

Wystąpienie brzmiało tak: „Żadne kroniki czy dokumenty nie oddadzą całości przeżyć ludzi z okresu wojny. Osobiście słyszałem o nich z relacji moich rodziców. Ojciec bronił swego miasta na froncie, a mama przeżyła oblężenie z dzieckiem, które zmarło zimą 1942 roku. Pochowano je na cmentarzu petersburskim w miejscu upamiętniającym setki tysięcy innych mieszkańców. Przestępstwa nazistów, którzy podjęli się rozwiązania drobiazgowo zaplanowanej, jak to określali, kwestii żydowskiej, to jedna z najczarniejszych kart historii. Nie zapomnimy, że znaleźli współników w tym działaniu, którzy w okrucieństwie prześcigali swoich panów.

Nie tylko naziści, ale też ich wspólnicy obsługiwali fabryki śmierci, obozy koncentracyjne w wielu krajach Europy i okupowanych częściach Związku Radzieckiego. Tam gdzie działali owi bandyci zginęła największa liczba Żydów. Na Ukrainie zginęło 1,4 miliona Żydów, na Litwie 220 000 i chcę zwrócić uwagę tu zgromadzonych, że to stanowiło około 95% ludności pochodzenia żydowskiego przed wojną w tym kraju. Na Łotwie – 77 000 i tak dalej. Holokaust przeżyło kilkuset Żydów łotewskich. Koniec tej barbarzyńskiej wojnie położył przede wszystkim naród radziecki. Najpierw pokonał wroga na własnej ziemi, by potem przynieść Europie uwolnienie się od nazizmu. Zapłaciliśmy za to cenę o jakiej nie śniło się nikomu w najgorszych snach. 27 000 000 zabitych. Nigdy o tym nie zapomnimy. Pamięć o holokauście będzie lekcją i przestrogą, jeśli zostanie przyjęta bez wyjątków i przemilczeń. Niestety, dziś tę lekcję z wojny i jej skutków, w sposób niedopuszczalny, wykorzystuje się do bieżących politycznych koniunkturalnych rozgrywek. Obowiązkiem współczesnych i przyszłych polityków jak też działaczy społecznych jest obrona dobrego imienia żyjących w nim obywateli i tych, którzy choć spokojni ludzie, padli ofiarą nazistów i ich popleczników. Odsuwanie przeszłości w niepamięć w obliczu zagrożeń może mieć straszne następstwa. Trzeba mieć odwagę nie tylko o tym mówić, ale też dokonywać wszystkiego, by zachować pokój. Taki przykład mogą dać państwa członkowskie ONZ – pięciu państw mających szczególną odpowiedzialność za utrzymanie naszej cywilizacji w pokoju.”

Po przemówieniu odsłonięty został szczególny pomnik upamiętniający ofiary blokady Leningradu. Władimir Putin zauważył, że odsłonięcie pomnika może mieć różną formę, ale wdzięczny jest za dokonanie tego w obecności zgromadzonych na forum uczestników.

Krótko potem, jeszcze 23.01.2020 r. Prezydent Rosji udał się do Zachodniego Brzegu na rozmowy z Mahmoudem Abbasem.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net